

Płądrowanie w Puszczy Białowieskiej na kartach księgi Simony Kossak

5 czerwca 2019

Simona Kossak, całe swoje dorosłe życie związała z Puszczą Białowieską. Była specjalistką od ssaków mieszkających w leśnej głuszy.

Postrzeganie świata zwierząt przez Simonę Kossak zostało zdeterminowane w okresie jej dzieciństwa i czasów młodości – ucieczką w świat zwierząt od problemów rodzinnych. Jeśli nie do końca była to egzaltacja i bambinizm, to wynikało to z głębszego, niż przeciętne, poznania fizjologii i psychologii życia naszych „braci mniejszych”. Nie oznacza to, że potrafiła wyzbyć się do końca emocji wobec dzikich zwierząt i traktować je pragmatycznie oraz racjonalnie.

Czy uczucie i zmysłowość pozwalają na chłodną ocenę?

Te cechy miały wpływ na postrzeganie samego środowiska przyrodniczego Puszczy, a „Saga Puszczy Białowieskiej” w wielu miejscach jest przekazem jej wiary w konkretną ideę – nie koniecznie wiedzy. Nie analizuję tu dorobku naukowego Simony Kossak w dziedzinie badania ssaków.

W wielowątkowej, obszernej księdze „Saga Puszczy Białowieskiej” jest wiele cennych informacji. Jest też rozdział pod tytułem: „Płądrowanie”, poświęcony stratom jakie odniosła jej ukochana Puszcza na przestrzeni XX wieku. W artykule przytaczam najważniejsze przedstawione w księdze informacje. I zachęcam do porównania ich ze zniszczeniami jakie dotknęły Puszcę w okresie ostatnich 30 lat „polskiej demokracji”. Cały rozdział można poznać sięgając do książki lub do linku, który zamieściłem na końcu.

Ponieważ treść książki „Plądrowanie” jest dostępna, przedstawię w skrócie to, na co uwagę zwróciła Simona Kossak:

1. Gradacja brudnicy mniszki 1904-1906: wycięto 600 dziesięcin lasu [1] – nie wiemy czy w ramach usuwania skutków, czy też w wyniku czynnej walki z gradacją – autorka tego nie rozwija; lecz wskazuje na rzecz w rozdziale plądrowanie, co by wskazywało, że obca jest jej każda ingerencja ludzka w sprawy Puszczy, niezależnie od przyczyn, od ówczesnej jednoznacznej praktyki i wiedzy (nie wiemy jak się odnosiła do czynnej ochrony żubra – sic!).

2. Zaraza zwierzyny 1910 (czy to też ma związek z plądrowaniem?)

3. Inwentaryzacja zasobów drzewnych w kierunku uruchomienia planowej gospodarki leśnej (1911) podjęta przez rząd Rosji carskiej w okresie panowania cara Mikołaja II – skończyły się stare, dobre czasy i ekonomika brutalnie zaczęła docierać na dwór hołubionego przez A. Wajraka i GW2 cara Mikołaja II [2] (szkoda, że nie do Goeringa), co zmusiło władze carskie do podjęcia energicznych kroków w kierunku racjonalnej gospodarki leśnej, w przestrzeni dotychczas podporządkowanej łowieckiemu hobby władców polskich i rosyjskich.

4. 1915 rok – zajęcie Puszczy Białowieskiej przez wojska niemieckie. Uruchomiono 6 tartaków, stolarni, fabryki wełny drzewnej, zakładu suchej destylacji; podjęto inwestycję budowy sieci kolejek (130 km linii stałej oraz 120 km linii przenośnych). Zatrudniono 1200 niemieckich fachowców, 3000 jeńców wojennych, 8000 robotników. Zainwentaryzowano zapas drewna na pniu na poziomie 32,6 mln m³. Wycięto w sposób plądrowniczy – zrębami pełnymi 6000 ha i w sposób przerębowy 10000 ha. Do Niemiec wysłano niemal 5 mln metrów sześciennych drewna. Okupacja zakończyła się w 1918 roku. Znacznej masa surowca wyciętego nie zdołano wywieźć (400 tys. m³) – lecz to już nie plądrowanie, a zgromadzenie martwego drewna (może nawet zmagazynowanie zasobów przyrodniczych?) – które jest

dziś najistotniejszym wyznacznikiem „prawdziwego” i „naturalnego” lasu wg ekologistów (w miejsce wcześniejszego wyznacznika, jakim była liczba dzięcioła trójpalczastego), a szczególnie wyznacznikiem dla każdej najprawdziwszej puszczy.

5. Przejęcie Puszczy przez Polskę w 1919 roku: 128 937,47 ha, w tym lasu: 112 000 ha; zapas drewna 23 mln m³ (od 1916 roku do roku 1924 ubyło ok 8 mln m³). W 1921 roku powstaje obszar wydzielony Leśnictwo, a później Nadleśnictwo Rezerwat, a w 1932 roku powołano Białowieski PN. 1924 rok – podpisanie 10-letniej umowy dzierżawnej z The Century European Corporation. Koncesja na wycinkę 7,2 mln m³ w Puszczy Białowieskiej i lasach nadniemeńskich (nie zrealizowany plan pozyskania ok. 720 tysięcy metrów sześciennych rocznie, czyli dwa razy mniej niż realnie niszczyła „dobra zmiana” i zła zmiana w czasie swojego panowania). Dzierżawa przetrwała 5 lat. Polska zerwała umowę i wypłaciła odszkodowanie wyższe od uzyskanych korzyści. Rozpoczęto typowe dla ówczesnych czasów roboty przy trwałym udostępnianiu lasu i jego zasobów: melioracje, budowa osad, infrastruktury; w sumie z Puszczy (i w Puszczy) żyła liczba ok. 20 tysięcy osób.

6. 1939-1941 okres gospodarstwa leśnego pod zarządem ZSRR: zwiększono rozmiar użytkowania 3 krotnie w stosunku do wykonywanego w II RP.

7. 1941-1944 – obszar Puszczy zostaje objęty ochroną i uratowany przez Niemcy. Zawłaszczanie majątku dla własnej uciechy przez oligarchów i notabli jest istotniejsze niż wspomaganie własnej społeczności i kraju. Również w okresie niemieckiej okupacji (choć Göring, osobiście ani razu nie wziął w tym czasie udziału w polowaniu).

Finansowanie stowarzyszeń ekologistycznych z niemieckiego kierunku: czy służy Niemcom czy Polsce – to dalszy ciąg zagadki o „braku” znaczenia pochodzenia kapitału – wpajanego Polakom w pierwszym okresie transformacji?

Dziś, na gruncie prawa, w Puszczy Białowieskiej dominują lasy gospodarcze trzech nadleśnictw: Białowieża, Browsk, Hajnówka. Zniszczenie ich majątku, majątku Polaków, nie służy ochronie puszczańskich zasobów. Przede wszystkim to omijanie prawa. Prawa, które dziś dodatkowo nie pozwala na zwiększenie powierzchni Parku bez zgody lokalnych społeczności. To omijanie prawa w celu bezprawnego wprowadzenia na teren tych nadleśnictw systemu ochrony obowiązującego na obszarze Parku Narodowego i Rezerwatu Ścisłego. Bezprawne tworzenie obszaru w którym obowiązują zasady konserwatorskiej ochrony bez formalizacji prawnej tego obszaru jako Parku Narodowego.

Gospodarka leśna prowadzona w sposób trwały i gwarantujący stabilność siedliska leśnego nie zubaża zasobów przyrodniczych, czego dowodem jest bogactwo polskich lasów. Niszczenie bogactwa lasów gospodarczych Puszczy Białowieskiej ma ukrywać spadek zróżnicowania przyrodniczego, który jest obserwowany na terenach Białowieskiego Parku Narodowego. W sferze gospodarczej zaś, niszczenie własnych zasobów naturalnych to sabotaż i wspomaganie obcych gospodarek.

Tylko w okresie ostatnich 10-15 lat straty na obszarze trzech puszczańskich nadleśnictw to masa 7,5-8 milionów metrów sześciennych drewna [3]. Zaś udokumentowane straty przyrodnicze w różnorodności siedliskowej i gatunkowej na obszarze objętym ochroną konserwatorską (tzw. bierną) w Rezerwacie Ścisłym to co najmniej 50% stanu początkowego (z lat 30-tych XX wieku) zainwentaryzowanych zasobów.

Autorstwo: Rob56

Źródło: WolneMedia.net, PolskawLesie.pl

Przypisy

[1] Dziesięcina tzw. skarbowa = $10925,2 \text{ m}^2$ = 1,09252 ha, dziesięcina tzw. większa (nazywana też „dużą”) = 14567 m^2 = 1,4567 ha.

[2] A. Wajrak wraz z Agora S.A. za artykuł (i towarzyszący mu wywiad z Maciejem Nowickim, Ministrem Środowiska) otrzymują z Ministerstwa Środowiska ok. 60 tys. złotych; „Dać szansę Białowieży”,

http://wyborcza.pl/1,75400,7029242,Dac_szanse_Bialowiezy.html.

Rzecz cała została opisana przez Press – monitorujący media, o czym informowała TVN: „Dziennikarz GW pisał teksty za pieniądze ministerstwa”,

<https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/dziennikarz-gw-pisal-teksty-za-pieniadze-ministerstwa,127032.html>.

„Simona Kossak nienawidziła myślistwa. Zarzucano jej zdradzenie rodzinnej tradycji” – wywiad Agaty Szwedowicz z Joanną Kossak,

<https://ksiazki.wp.pl/simona-kossak-nienawidzila-myslistwa-zarzucano-jej-zdradzenie-rodzinnej-tradycji-6145961045751937a>,

„Plądrowanie”,

<https://drive.google.com/file/d/14I6vvRYz29ZXezcIJd-DC8bYC6TH52c3/view?usp=sharing>).

[3] „Truchło Puszczy. Truchło Nadleśnictwa Hajnówka – czyli siedem i pół miliona powodów...”,

<https://www.polskawlesie.pl/las/truchlo-puszczy-truchlo-nadlesnictwa-hajnowka-czyli-siedem-i-pol-miliona-powodow>